GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^{ro} 80. 11. lipca 1837.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Jego Król. Mość Arcyksiążę Ferdynand Karol Esteński, cywilny i wojskowy Jeneral-Gubernator, raczył mianować dotychczasowego konceptowego praktykanta Ludwika barona Kanne gubernijalnym koncepistą.

— *Z Wiédnia d. 3. lipca.* —

Najjaśniejsi Cesarz i Cesarzowa dnia onegdajszego (1. lipca) rano o godzinie 8. opuścili c. k. zamek letni Schönbrun i udali się w podróż do Wyższéj Austryi.

Na mocy najwyższego rozporządzenia, po jego król. mości ś. p. Wilhelmie IV. królu W. Brytanii i Irlandyi, zostaje dziś, to jest 3go lipca, przywdziana żałoba dworska, i przez 16 dni z odmianą, to jest przez piérwsze 8 dni od 3go do 10. lipca włącznie, gruba, a przez drugie 8 dni od 11. do 18. lipca włącznie, mniejsza żałoba noszoną będzie.

Austryjacki bank narodowy w wykazie swoim półrocznym będących w obiegu *Einlösungs-* i *Anticipations-Scheinów* w. w. donosi, iż z końcem grudnia 1836 r. było w obiegu 18,169,188 — a z końcem czerwca 1837 pozostało 17,010,013 zr. wal. wiéd.

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Feldmarszał-lejtnantami zostali jenerałowie majorowie: Karol książę Auersperg i Karol baron Kress de Kressenstein; ostatni umieszczony jest w tymczasowym stanie nieczynności z płacą dymisyjną, odpowiednią jego stopniowi, aż do rzeczywistego umieszczenia go na innéj posadzie.

Jenerał-majorami zostali pułkownicy: Henryk baron Wetzlar de Plankenstern z pułku piechoty barona Gollner nr. 48; Antoni baron Piret de Bihain z pułku piechoty Arcyksięcia Albrechta nr. 44, przełożony dworu Arcyksięcia Albrechta, na swojéj posadzie; i August hrabia Bellegarde z pułku dragonów Sabaudzkich nr. 5.

Pułkownikami mianowano podpułkowników: Józefa Kalliany de Kallian z pułku piechoty Cesarza nr. 1; Józefa Marini z pułku piech. Rukawiny nr. 61; Karola de Vohlnhofer z puł. piech. Rukawiny nr. 61, i Jana hrabi Nobili z pułku piech. Soldenhofena nr. 23, — wszyscy w pułku.

Podpułkownikami zostali majorowie: Kasper baron de Neugebauer z pułku piech. Cesarza nr. 1, dowódzca batalijonu grenadyjerów; Józef Woroniecki z pułku ułanów Cesarza nr 4; Józef Schiffmann z pułku piech. Söldenhofena nr. 23, wszyscy w pułku; wreszcie Ulysses baron Salis-Soglio z pułku piech. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este nr. 32 w pułku piech. barona Gollner nr. 48.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Z Nowego Yorku odebrano nowsze wiadomości w Anglii z 2. czerwca przez statek parowy *Mediator*. Malują one stan interesów handlowych w lepszém świetle, chociaż co się tycze środków poprawy onych, zdaje się, iż brakuje zgody; i tak ciało prawodawcze w New Yersey, odrzuciło bil uprawniający zawieszenie wypłat brzęczącą monetą w bankach państwa. Powstały gorszące rozprawy o najnowszych środkach przez banki użytych, które jedni nazywali rokoszem banków, a drudzy zuchwałém nowatorstwem rządu. Zresztą sądzono, iż rząd straci wiele pieniędzy przez niemożność uiszczenia się z wypłat wielu banków depozytowych.

Portugalija.

Wiadomości z Lizbony z 13go czerwca wystawiają nowe ministeryjum jako bardzo niepopularne, a gwardyje narodowe jako bardzo nieukontentowane.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid donosi, że hrabia Almodovar przyszedłszy do zdrowia, znowu obejmie ministerstwo wojny, które dotąd zastępował infant.

W *Journal des Debats* z 24. czerwca czytamy: Don Karlos dnia 15. odprawił wjazd do Solsony. Dziś Solsona, jak Onate, będzie stolicą i składem katalońskiego karlizmu; zaczęto wydawać tam gazetę. Don Karlos d. 19. wyszedł z tamtąd w kie-

»runku Berga, które leży w północno wschodniéj stronie na pół drogi od Puycerdy. Celem tych poruszeń jest zmusić do kapitulowania pułkownika Osorio, który po bitwie dnia 5go, gdzie część wojska utracił, schronił się do obwarowanych koszar w Berga. El Royo dowodzi blokadą tych koszar; ma on 3 do 4000 pod sobą, i wielką liczbę mieszkańców gór, którzy chcąc mu pomagać w blokowaniu Berga, przybyli w tę okolicę. Osorio jest doświadczonym żołniérzem, z charakterem przedsiębierczym; kolumna jego składa się z wyćwiczonych i zahartowanych żołniérzy. Nieodżałowana byłaby strata tego dowódzcy i jego żołniérzy. Głód zmusi ich do kapitulacyi, jeżeli nie otrzymają pomocy.

Podług listu z Barcelony z 17go czerwca, za zbliżeniem się karlistów powszechne nastąpiło tam pojednanie umysłów. Rozbrojony dawniéj za udział w rewolucyjném powstaniu bluzowy batalijon gwardyi narodowéj znowu otrzymał broń i pogodził się z ułanami milicyi, którzy są złożeni z bogatych właścicieli fabryk i bankierów.

Gazette de France umieszcza artykuł z *Sentinelle des Pyrenees*: »Kilka listów odebranych w naszém mieście zwiastuje, iż Don Karlos wcale nie myślał po potyczce pod Guisoną schronić się w góry Katalonii, jak to głosił raport barona van der Meer, bo przeciwnie zdaje się ciągnąć ku Tarragonie. — Kierunek ten zdawałby się zresztą dość podobny do prawdy, albowiem przejęto list Cabrery, w którym donosił, iż ma zamiar udać się do Tortozy dla połączenia się z Don Karlosem. Jeżeliby to połączenie przyszło do skutku, tedy sprawione przez to moralne wrażenie byłoby bardzo ważném.«

Podług listu z Bajonny z dnia 22. czerwca karlistowskie wojsko miało zająć Cerverę i Verda (na gościńcu z Leridy do Barcelony).

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług wiadomości z Londynu z 22. czerwca, w dniu tym do obu izb parlamentu, do izby wyższéj przez lorda Melbourne, do niższéj przez lorda John Russell, przyniesiono następujące poselstwo od królowéj: »Królowa najmocniéj jest »przekonana, iż izba lordów (izba gmin) podziela »najgłębszy smutek, jaki jéj król. mość uczuwa »po zgonie króla, którego niezmordowana chęć »podźwignienia kraju, utrzymania jego swobód, »i poprawienia jego ustaw i urządzeń, imieniu »jego i pamięci zapewni szacunek i miłość wszy»stkich poddanych jéj król. mości. — Teraźniej»szy stan interesów publicznych i spóźniona pora »posiedzeń, łącznie z ustawą, która na królowę »wkłada obowiązek, w pewnym oznaczonym czasie »n o w y p a r l a m e n t zwołać, nie dozwalają »izbie lordów (izbie gmin) przełożyć nowe »uchwały do przyjęcia, wyjąwszy te, które są »potrzebne do prowadzenia interesów państwa od »zamknięcia teraźniejszego a zebrania się no»wego parlamentu.« — W obu izbach parlamentowych w skutek piérwszéj części powyższego poselstwa zaproponowali ministrowie adresy z ubolewaniem i z życzeniem pomyślności do królowéj panującéj, i adres z ubolewaniem do owdowiałéj królowéj Adelaidy, co jednogłośnie przyjęto. — Lord J. Russel wnosząc adres do królowéj Wiktoryi od izby niższéj, w końcu swego wniosku wspomniał o tém oświadczeniu, jakie złożyła królowa, kiedy po raz piérwszy stanęła na tajnéj radzie, i gruntował na tém, oraz na wychowaniu daném jéj od matki księżnéj Kent, najpiękniejsze dla kraju nadzieje. Sir R. Peel, który popiérał tén adres, wynurzył się co do młodéj królowéj w następujący sposób: »Życzyłbym tylko — rzekł mowca — aby skutek mógł odpowiadać jéj własnym skłonnościom, jéj przyrodzonym przymiotom i niezmordowanéj pieczy i baczności, jaką dostojna księżna i czuła matka jéj wychowaniu poświęciła. Jeżeli tak jest, tedy wynikający z tąd skutek przejdzie wszelkie wyobrażenie ludzkiego umysłu. Trudno ominąć, jakkolwiek wyda się to niefilozoficzném, aby z małych rzeczy sąd o czémeś większém tworzyć; ale ośmielam się powiedzieć, iż każdy, kto był obecny, gdy jéj król. mość 18-letnia, opuszczała życie domowe dla objęcia wysokich obowiązków, do których spełnienia przeszłego czwartku była powołaną po raz piérwszy, każdy, powtarzam, kto był obecny, niezawodną poił się nadzieją, iż osoba umiejąca tak sobie postąpić, przeznaczoną jest do rządów mogących lud uszczęśliwić a ją sławą uwieńczyć. Jest coś, czego żadna sztuka naśladować, żadna nauka nadać nie może, (słuchajcie! słuchajcie!) a w jéj postępowaniu było coś takiego, co pochodziło z szlachetnego, wielko-dusznego umysłu — byłto wyraz najgłębszego żalu nad domowém nieszczęściem, jakie ją nawiédziło, i głębokiego, pełnego cześci przejęcia się obowiązkami, do których spełnienia zostaje powołaną (słuchajcie! słuchajcie!) — jakaś pełna godności i szlachetna skromność we wszystkich jéj czynnościach, która — jak już mówiłem — miała źródło w wysokim przyrodzonym charakterze, ukształconym pod kierunkiem matki, dla któréj za jéj czułość, miłość i pieczę, zapewne pała najżywszą wdzięcznością.« — Narady nad drugą częścią poselstwa, co się tyczé spraw parlamentowych, na wniosek ministrów do dnia następnego odłożono.

Dnia 23. czerwca po południu król hanowerski

był na pożegnaniu u królowéj. Dz. *Times* mówi: »Chociaż król hanowerski złożył jako par przysięgę, wszelako za odjazdem do swego państwa nie poruczy swego głosu żadnemu innemu lordowi. Jego król. mość tak działa, jak przystoi działać względem jego hanowerskich poddanych i względem własnéj godności.

Królowa wdowa ma się lepiéj; Marlboroughhouse na jéj przyjęcie wkrótce będzie przygotowany.

Londyńskie dzienniki spór wiodą o pytaniu, ażali »król hanowerski jest angielskim parem?« *Standard* mówi, że jest — *Morning Chronicle* jak i *Courier*, że nie. Z tém wszystkiém, król na posiedzeniu izby wyższéj dnia 22go czerwca złożył hołdowną przysięgę jako par.

Dnia 23. czerwca najwyższa szlachta i *gentry* Londynu licznie udali się do Marlboroughouse i do pałacu Kensington, aby tam na znak udziału w smutku królowéj wdowy, tu zaś życzeń pomyślności dla panującéj królowéj, zapisali swoje nazwiska w księgach na ten cel otwartych. Do samego wieczora powóz szedł za powozem. — Królowa wdowa kazała dnia 21. przez lorda Conyngham lorda szambelana zmarłego króla, zanieść życzenie swoje, aby mogła aż do pogrzebu, który zapewne dnia 10. lipca nastąpi, mieszkać w zamku Windsor; toż samo życzenie wyrazić kazał hrabia Münster, syn krola. Odpowiedź nastąpiła prędko i pomyślnie. Królowa między innémi mianowała margrabinę Lansdowne, małżonkę prezydenta rady, jedną z swych dam honorowych.

Francyja.

D. 22. czerwca wieczór w gmachu opery odbył się bal, wydany przez gwardyję narodową paryzką dla księcia i księżny Orleans. Liczba osób mogła przeszło 5000 wynosić, Wszystkie klasy społeczeństwa były tam obecne. Niebawem po godz. 9téj weszła rodzina królewska. Gmach opery spaniale był przyozdobiony na ten festyn. Wszystko, co przypominało, że gmach ten jest teatrem, usuniono, lub zakryto. Wielka sala balowa złożoną była z parteru i ze sceny, i ozdobioną wojskowemi trofeami i chorągwiami gwardyi narodowéj. Piérwszego kadryla tańczyła księżna Orleans z jenerałem Jacqueminot a książę z panną Lobau, córką jenerała dowodzącego gwardyją narodową. Królewska rodzina oddaliła się zaraz po pół do 12téj. Wprzód jeszcze król z całą swoją rodziną obszedł do koła po téj wielkiéj sali.

Podług *Moniteur Algerien* d. 16go czerwca wojsko jeneralnego gubernatora północnéj Afryki, jenerała Damrémont przeszło było rzeczkę Chiffa i zajęło lasek Kharesas, zwykłe miejsce ucieczki Hadszutów. Gdy w tém Sidi Embarrack, bej Miliany, kazał oddać jeneralnemu gubernatorowi list od jenerała Bugeaud, który zawiérał warunki zawartego między nim a Abdel-Kaderem traktatu. Sidi Embarrack kazał natychmiast jenerał-gubernatorowi oświadczyć, iż gotów jest ustąpić, na co i ten odpowiedział, iż do dalszego rozkazu wstrzyma się od kroków nieprzyjacielskich. D. 8. czerwca wieczór wojsko francuzkie wróciło się przez rzeczkę Chiffa do Buffarik, gotowe na piérwszy rozkaz wyruszyć w pole, gdyby tego okoliczności wymagały.

Admirał de la Bretonniere wyjednał od rządu mexykańskiego wynagrodzenie za szkody, jakie ponieśli tameczni Francuzi przez zmuszanie do pożyczki — lecz na dobrowolnéj drodze, to jest, bez groźby użycia przemocy.

D. 22. czerwca sąd kassacyjny miał rozstrzygnąć, czyli francuzki kodex karny naznacza jaką karę za pojedynki. Królewski bowiem sąd w Orleans w sprawie pojedynku na szpady, w którym jeden z pojedynkujących został zabity, oświadczył. iż gdy ustawy karne całkiem zamilczają o tém, tedy pojedynek nie może być uważany, ani jako przestępstwo ani jako zbrodnia. Jeneralny prokurator w sądzie kassacyjnym pan Dupin, prezydent izby deputowanych, dowiódł iż przepisy ustawy karnéj, mocą któréj umyślne zranienie lub zabójstwo podlega karze, zupełnie do pojedynku zastosować się dają. Sąd kassacyjny przychylił się do tego zdania, zniósł wyrok sądu królewskiego w Orleans, i odesłał tę sprawę do sądu królewskiego w Bourges.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 20go czerwca z budżetu ministerstwa finansów przyjęto na rok 1838 następujące artykuły: na pięcioprocentowy dług rocznéj kwoty 147,053,472 fr.; na 4 1/2 procentowy dług 1,026,000 fr.; 4 procentowy dług 11,978,765 fr.; 3 procent dług 35,895,196 fr.; fundusz umarzający 44,616,463 fr.; procentów i nagród od pożyczek na mosty i kanały 9,936,000 fr.; procenta od kapitałów na kaucyję 9,000,000 fr.; niefunduszowego długu 9,000,000 fr.; dożywocie 4,250,000 franków. O pensyjach wszczęły się rozprawy, to jest pensyje parów 962,000 fr. cywilne 1,550,000 fr.; pensyje pod nazwą narodowych nagrod 609,000 fr.; pensyje dla zwycięzców Bastylii 19,000 fr. Wojskowych pensyj 43,900,000 fr.; duchownych pensyj 2,500,000 fr.; pensyje donataryjuszów 400,000 fr.; pensyje kassy weteranów staréj listy cywilnéj 600,000 fr.; wsparcie dla pensyjonaryjuszów staréj listy ciwilnéj 400,000 fr.; fundusz dla byłych ministrów 1,860,000 fr. — Na artykuł o liście ciwilnéj tyczący się summy

14,000,000 fr. głosowano bez oporu. Dalsze narady odłożono na dzień następny.

Na posiedzeniu d. 21. Izba roztrząsając budżet ministra finansów przeszła w końcu do rozdziału o 1,151,500 fr. na izbę obrachunkową, który przyjęto. Rozdział o administracyi centralnéj 5,487,560 fr. na pensyje urzędników został z ujęciem summy 10,000 fr. i rozdział o centralnéj administracyi (materyjał) 659,400 fr. bez zmiany przyjęty. Równie też rozdział o kosztach druku 207,000 fr.; monet i medalów 224,000 fr. katastry 5,000,000 fr.; wydatki skarbu 2,600,000 fr.; płace i taxe 5,186,000 fr.; płace i koszta służby płatników 980,000. — W rozdziale o podatkach wprost pobieranych przyjęto artykuły o służbie administracyjnéj 3,757,300 fr.; koszta percepcyjne 10,911,000 fr.; — zaciąganie do rejestrów i dobra koronne: służba administracyjna 9,533,600 fr. Na zaliczenie z góry, które będzie wrócone 100,000 fr.; — Cła: administrayjna służba 23,749,398 fr. Podatki nie wprost pobierane: służba administracyjna 20,472,700 fr.; proch do strzelania 1,781,700 fr.; tytoń 22,182,845; poczty: służba administracyjna 9,969,255 fr; przewóz depeszów 12,234,180 fr. Żupy solne na wschodzie 153,011 fr.

Izba deputowanych na posiedzeniu d. 22. głosowała prawie bez sporu, na budżet ministerstwa wojny aż do rozdziału o Algierze, przyczém znowu wszczęto pytanie o traktacie z Abdel-Kaderem. Pan Mauguin wystawiał ten traktat jako błąd niedouniewinnienia. Jeżeli chcieliśmy ustępywać coś z opanowanego kraju, tedy należało to uczynić na korzyść przyjaźnych pokoleń; teraz zaś ustępujemy z 15,000 kwadratowych mil, 14,850 jawnemu nieprzyjacielowi, którego tym sposobem sadzamy niejako pod bramami miast portowych. Prezydent ministrów odpowiedział, iż niemógłby przystać na systemat pana Mauguin, chce on bowiem zajęcia całéj rejencyi, a na to potrzebaby nie 30,000 żołniérza lecz 60,000. Co się tycze traktatu, takowy jest do Afryki zwrócony; Ministeryjum nie może się jaśniéj tłumaczyć, lecz przyszłość okaże, iż miało słuszność, i przy otwarciu najbliższych posiedzeń za swoje dzieło odpowie. Rozprawy zakończyły się żartem, gdy pan Fulchiron zrobił »interpellacyję« do pana Mauguin, żądając od niego przełożenia traktatu, który zdaje się znać dokładnie.

Na posiedzeniu tejże izby d. 23. czerwca skończono cały budżet ministerstwa wojny, który przy ostatecznem głosowaniu przyjęto 167 głosami przeciw 65. — Wydatki na Algier stosownie do propozycyi komissyi zmodyfikowane zostały, co, po zawarciu traktatu z Abdel-Kaderem niepodlegało żadnéj przeszkodzie.

Izba deputowanych d. 24. czerwca po krótkich rozprawach przyjęła projekta do kolei żelaznéj z Thann do Mühlhausen, z Epintac do kanału środkowego i z Bordeaux do la Teste, piérwszy 218 białemi przeciw 22. czarnym gałkom, drugi 222 białemi przeciw 16 czarnym, a trzeci 215 białemi przeciw 17 czarnym gałkom. Najdłuższa z tych kolei żelaznych niema nad 16 *lieues*.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 26go czerwca. Po długich rozprawach przyjęto projekt do ustawy o kolei żelaznéj z Alaix do Beaucaire małą większością pięciu głosów (150 przeciw 145); lecz drugi projekt tyczący się kolei żelaznéj z Andrezieux do Roanne odrzucono większością 147 głosów przeciw 92. — Spodziewają się, iż izba tegoroczne swoje prace zamknie z końcem 1go lipca.

Postanowienie izby, co się tyczé dłuższych linii kolei żelaznych (odłożenie rozpraw w téj mierze na przyszły rok) bardzo źle było przyjęte w departamentach, mianowicie w Rouen.

Na posiedzeniu izby parów d. 23. czerwca rozprawy o nadzwyczajnym kredycie dla Afryki na 1838 dały powód do mów osobliwszych. JeneralRognat odczytał naprzód uwagi o tém zdobyciu i o najlepszym sposobie użytkowania zeń. W końcu wniósł, aby Francyja ograniczyła się na zajęciu Algiéru i równiny Metidsza. Książę de Mortemart miał mowę pełną szczegółów i ciekawych zdarzeń. Starał się on wykazać konieczność zatrzymania całego Algiéru, którego posiadanie i kolonizacyja największéj jest wagi dla rozwinięcia handlowéj i politycznéj potęgi francuzkiéj monarchii. Co się tyczé traktatu z Abdel-Kaderem utrzymywał, iż wszelki z nim traktat nie tylko jest urojeniem, ale nawet może wiele złego sprowadzić. Potrzeba albo pokonać tego arabskiego naczelnika, lub mu się ustąpić. Baron Mounier zbijał zdanie p. Mortemart i ganił jego wniosek o przedsięwzięciu drugiéj wyprawy na Konstantynę. Prezydent ministrów ponowił swoje zapewnienia dane wprzód izbie deputowanych. Co się tyczé Konstantyny oświadczył, iż rząd ma jeszcze do wyboru, albo zrobić na nią wyprawę, lub się pogodzić z Achmetem, jeżeliby się to zgadzało z dobrem kraju.

Królestwo obojéj Sycylii.

Donoszą z Liworno pod d. 21. czerwca w *Giornale del Loyd Austriaco*: Cholera mocno grasuje w Neapolu, gdyż d. 18. czerwca zachorowało tam więcéj 400 osób, a około 200 umarło.

Niemcy.

Gazeta Hanowerska z d. 24. czerwca pisze: Stosownie do istniejących ustaw objął u nas rządy jego k. mości król Ernest August, dotychczasowy książę Cumberland, jako najbliższy krewny płci męzkiéj. Korona W. Brytanii, przez przeciąg 123 lat z bezprzykładną obu krajów pomyślnością połączona z koroną hanowerską, przeszła na królowę Alexandrynę Wiktoryję, córkę zmarłego księcia Kent, czwartego syna j. k. mości króla Jérzego III.

J. król. mość król saski d. 28. czerwca wyjechał z Pilnitz w podroż przez Czechy do Salzburga.

Rossyja.

Jego ces. mość cesarz Mikołaj d. 18. czerwca przyjął list wierzytelny od pana Milbank, ambasadora W. Brytanii na dwór Petersburski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 10. *lipca* 1837. Lubo termin do ukończenia jarmarku na wełnę upłynął, targ trwa przecie jeszcze. Dotąd przywieziono 1650 cetnarów i ma jeszcze więcéj przybyć; przedano do 500 cetnarów. Bliższe szczegóły umieścimy po zupełném ukończeniu jarmarku.

Przemyśl d. 6. *lipca* 1837. Dészcze od 19. do 24. z. m., które na innych rzékach tak wielkie miały zrządzić szkody, nie szkodziły okolicom Sanu, chociaż obficie w tych dniach padały. San wprawdzie przybrał, lecz nie wylał nad brzegi.

Zboże tegoroczne w ogóle będzie dobre — żyto przepadło tylko wczesne, tak zwane Bartłomiejskie, w ogóle zaś lepiéj wygląda, niż w roku przeszłym o te czasy, bo i kwiat nic nie ucierpiał. Pszenica wszędzie jest piękna, i niemniéj dobry obiecują zbiór jęczmienie, hreczki i grochy. O kartoflach nic jeszcze powiedzieć nie można, posadzone wcześnie i na dogodnym gruncie pięknie się udały i już kwitną, podczas gdy gdzie indziéj zaledwie wschodzą, a inne nie dawno posadzone zostały; — 8 do 12 procentu wysiewu zginęło w ziemi — co bardzo smutny stawia widok na łanach kartofli, gdzie miejscami nic nie zeszło. Ceny zboża i podnoszą się i spadają na przemian — naznaczają cenę korca żyta na 3 do 3 1/2 zr., pszenicy 6 do 7 1/2 zr., jęczmienia 3 i 3 1/2 zr., grochu 4 do 5 zr. w. w., po tyleż i hreczka — wszelako nikt nie kupił nigdzie znaczniejszéj ilości. Okowitę 30 stopn. płacą po 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 30 kr. w. w. z anyżem, a przy niepomyślnych widokach na zbiór kartofli najprędzéjby mogła utrzymać się w cenie. Kosowice prawie już skończyły się, i co do ilości oraz jakości tak pomyślnie wypadły, jak od kilku lat nie było przykładu.

Nowy Sącz d. 4. *lipca* 1837. Tegoroczne żniwa spoźnone będą w naszéj okolicy z powodu mokréj wiosny i ciągłego braku stałéj pogody, w porównaniu do innych lat, przynajmniéj o cały miesiąc. Co się zaś tycze urodzajów, te z malemi tylko wyjątkami za dobre uważać można, gdyby tylko potrzebna do zbiorów posłużyła pogoda. Na zboże przy cokolwiek podwyższonych cenach dosyć mamy odbytu. Za korzec pszenicy pięknéj płacą 3 zr., żyta 2 zr. 12 kr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr. m. k. — Na wódkę odbytu do Węgier niéma, lecz że zapasy jéj nie wielkie, a w tym roku gorzelnie pozno z nowego pędzić zaczną, utrzymuje się dla krajowéj potrzeby w podwyższonéj cenie, wątpić nawet nie można, że jeszcze podrożeje. Garniec okowitéj na 30 grad. kosztuje teraz 36 kr., szumowéj na 20 grad. 24 kr. m. k. — Potaż biały kalcynowany po 10 zr., niebieski cetnar po 8 1/2 zr. m. k., nie wiele ma pokupu.

W tym roku już dwa razy mieliśmy wielkie wylewy wody, tak, iż drugi raz, to jest 24. z. m. po kilkodniowym dészczu Dunajec znacznie wystąpił ze swego koryta i wezbrał o 11 stóp wyżéj nad zwyczajny stan wody. Prócz tego atoli, iż w tym dniu pod Szaflarami i Nowymtargiem na Dunajcu mosty pozrywało, nie doznaliśmy z tąd żadnéj znakomitéj szkody.

Ołomuniec. Targ na woły d. 5. *lipca* 1837.

Przed targiem sprzedali: 1) Andrzéj Zieliński, z Chorynowa, 179 sztuk parę 9 1/2 cetn. po 325 zr. w. w. z 2 radaszu; 2) Antoni Nowak, z Białéj, 358 parę 10 cetn. po 345 zr. w. w. z 2 rad.; 3) Żurakowski z Podola, 185, które z Lipnik do Wiédnia pognano. Malémi partyjami około 150. — Razem 876.

Przypędzili: 1) Herz Pur, z Rawy, 81 wołów; 2) Michał Lambert, z Krechowa, 134; 3) Konstanty Michel, z Sokala, 75; 4) Pohl Wisel, z Komarowic, 130; 5) Leml Themann, z Brzyska, 81; 6) Abraham Klosterstok, z Wiśnicza, 115; 7) Jakób Langer, z Cieszyna, 52; 8) Perl Immerglük, z Krakowa, 119; 9) Walenty Klinek, z Opawy, 86; 10) Mortko Kris, z Żurawna, 186; 11) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 127; 12) dtto. 130; 13) Tomasz So-

wiński, z Sącza, 75; 14) Salamon Hert, z Pawłowic, 54; 15) Salamon Perl, z Radomyśla, 163. Malémi partyjami 49. Suma przypędzonych 1657.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Berna stado Nro. 1.	50	300	—	—	9 1/2
Po skończonym targu sprzedano st. Nro. 2.					
Malémi partyj. st. N. 3.					
Do Pragi stado Nro. 4.	115	340	—	15	10 1/2
Malémi partyj. st. N. 5.					
Do Pragi stado Nro. 6.	101	355	—	14	10 1/4
— Berna stado Nro. 7.	50	320	—	—	9 1/2
— Królogrodu st. N. 8.	96	340	—	13	9 1/2
Małemi partyjami st. 9.					
Po skończonym targu sprzedano st. Nr. 10.					
Do Wiédnia st. Nro. 11.	127	315	—	—	9 1/2
— dito. st. Nro. 12.	130	320	—	—	9 1/2
— Pragi stado Nro. 13.	63	330	—	7	10
Malémi partyj. st. N. 14.					
Pognano do Wiéd. st. 15.					
Malémi partyjami .	49				

Na dzisiejszym targu liczono 1657 wołów przygnanych; z tego sprzedano przed targiem i w inne strony pognano 876 sztuk. Cena w Wiédniu spadła na 36 zr. w. w. za cetnar, przeto sprzedaż wołów na targu szła bardzo leniwo. Jakość bydła w przecięciu była średnia; w ogóle też ceny cokolwiek stały niżéj. Wszystko uskarza się na wysokość cen bydła, które bynajmniéj nie są w stosunku z cenami innych produktów; z tąd też i potrzebowanie mięsa zmniejszyć się powinno. — Na przyszły tydzień spodziéwają się, iż takąż samą ilość wołów przypędzą.

Wiédeń d. 3. *lipca* 1837. *a*) Od czasu ostatniego naszego doniesienia, to jest od 19. aż do ostatniego czerwca, t. j. do zakontraktowania piątkowego, płacili rzeźnicy tutejszym handlarzom w handlu hurtowym za cetnar mięsa wołu galicyjskiego po 35 zr. 30 kr. do 37 1/2 zr. w. w., zaś ostatniego piątku stanęło zakontraktowanie po 35 do 36 1/2 zr. w. w. Spadła zatém cena, a to z przyczyny zapasów na jarmarku w Waitzen zakupionych, tudzież iż łoju cetnar na 30 zr. w. w. kupca nie znajdzie.

b) W przeciągu tego czasu z Ołomuńca przybyłym płacono po 36 1/2 zr. bez procentu, po 37 1/2 zr. z drugim procentem i jeden w targ, a w przeszłym tygodniu kupił Steinbach i Trandler wspólnie 154 wołów pana Grzegorza Romaszkana z Kuszyłowiec, i wprawdzie: 4 brak, a 150 cetnar po 36 1/2 zr. z drugim procentem i na całą partyję 2 woły w targ. Tymże sprzedał p. Kułakowski ze Stryjskiego 100 wołów z 10tym brakiem po 36 1/2 zr. z drugim procentem, jeden wół w targ i z potrąceniem 40 zr. m. k., a brak po 34 1/2 zr. w. w. z 2 procentem. P. Steinbach tego samego dnia kupił od starozakonnego Götzla Raber z Rawy 117 sztuk z 17tym brakiem po 36 zr. z 2 procentem, a brak po 34 zr. z 2 procentem. Sprzedaż tedy przybyłych była daleko gorsza od téj, jakąby byli mogli w Ołomuńcu zrobić, a to dla tego, iż właśnie w piątek na targu stanęli do zakontraktowania z jarmarku z Waitzen przybyli. Handlarze i rzeźnicy mieli zapas, a masa wołów z Ołomuńca i z Waitzen do zakontraktowania składała się z 1400 sztuk.

c) Łój nie idzie w górę, zapas wołów z Waitzen jeszcze jest nieskonsumowany, kompanija rzeźników na ten tydzień jest zaopatrzoną, a zatém niéma wielkiéj nadziei lepszéj ceny na zakontraktowanie piątkowe, ile że p. Steinbach wyż rzeczone woły od pana Romaszkana i od pana Kułakowskiego we czwartek kupione sprzedał rzeźnikom w piątek po 35, 35 1/2, 36 zr., a małą tylko część na dłuższy czas wypłaty po 36 1/2 zr. w. w.; zaś p. Traudler całą swoją część zatrzymał.

d) P. Józef Abrahamowicz z Doroszowiec zakontraktował był 14. czerwca w Ołomuńcu z młodym Trandlerem 300 wołów, z terminem odstawy na 30. czerwca do Wiédnia, cetnar po 38 zr. z 2 procentem, bez braku, bez skonto; woły stanęły w Wiédniu, p. Trandler młody chociaż obecny nie pokazał się przy wołach, a ojciec jego nie chciał inaczéj dotrzymać kontraktu, dopóki sprzedający 58 braku nie uczyni i tegoż po 34 zr. bez procentu mu nie sprzeda. Lubo podług kontraktu w obecności świadków zawartego, p. Trandler był obowiązany całą partyję wołów jakiéjbądź jakości po cenie zakontraktowanéj 38 zr. z 2 procentem przyjąć, nie czyniąc żadnego braku, lubo daléj woły nadeszłe nie były złéj jakości, ile że właściciel 18 braku z własnéj woli robił, tym sposobem zupełne miał prawo zmuszenia do dotrzymania kontraktu. Z tych wołów czoło ważyło w przecięciu para 10 cetnarów 84 funt., a sztuka wydała łoju 78 funt.; zaś z braków para ważyła 8 cetn. 96 funt., a sztuka wydała łoju 49 funt.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.